b.r. (1790-91) D List szlachcica do braci na sejmiki elekcyjne cywilno-wojskowych Komissyi *

LIST

SZLACHCICA DO BRACI

NA SEYMIKI ELEKCYINE

Cywilno - Woyſkowey Kommiſſyi

zbieraiących ſię.

LIST
SZLACHCICA DO BRACI
NA SEYMIKI ELEKCYINE
Cywilno - Woyſkowey Kommiſſyi zbieraiących ſię.

JEſtem Szlachcic chudy pachołek ale w nędznym ciele ieſt Duſza uczciwa, kocham moy Kray bom powinien, i że w nim mam właſność moią choć kilkanaście tylko może Zagonow, ale dobre i to i doſyć abym chciał ten (choć ſzczupły) maiątek ſpokoynie, i beſpiecznie poſiadać; kocham Was Moi Bracia bom kość z kości i krew ze krwi Waſzey, piſzę do Was z przeſtrogami, bom ſtary wyiadacz, bo wiem iak ci co gorować chcą albo ſwoie intereſſa przez Was wyrabiać, umieią wichrzyć, nie iednym to matactwom w życiu moim przypatrzyłem ſię, piſzę do was bo was kocham, gdybym widział że o was źle myślą że was chcą ſkrzywdzić, ſam bym was burzył, ale

że wiem że to nie ieſt tak toWas oſtrzegam abyście ſię burzyć nie dali tym, co nie o was ale o ſiebie dbaią. i tym którym nieſmaczno żeby był porządek w kraiu, przez co upadną fakcye, a przynaymniey nie tak łatwo będzie iak dotąd było, kręcić i maiaczyć, po Grodach, po Ziemſtwach, po Trybunałach, ſłabſzego uciſkać, od płacenia co kto winien ochronić ſię, wydrzeć Sąſiadowi fortunę, Rzeczpoſpolitą obdzierać na Seymach i tam daley.

Zaſtanie was moy Liſt Bracia kochani, gromadzących ſię na Seymiki Elekcyine, dzikie wam tam rzeczy może będą prawić, ale nie bądźcie łatwowiernemi. ſtrzeżcie ſię zawſze tych Kaznodzieiow Seymikowych, co wlazłſzy na naywyżſzą ławkę w Kościele, wrzeſzczyć będą iak gdyby ich ze ſkory darli, że Szlachtę i Oyczyznę okrutnie kochaią, że ią i was nikt niekocha procz ich ſamych, że oni tylko przytym obſtawaią, że gotowi krew przelewać dla was (a tu i iedney kropli krwi choćby z noſa niepotrzeba) nie wierzcie temu nie wierzcie, te Gadały to wſzyſtko czynią żeby was uchwycić, a przez was to czynić czego oni chcą, i im potrzeba, a wy niewiedząc czego oni chcą i

czego im potrzeba (bo z tego ſzczerze i wyraźnie nigdy wam ſię nie zwierzą) moglibyście bardzo drogo przypłacić, gdybyście im dogadzaiąc, dali ſię zwieść przez nierozumne w nich zawierzenie i ufność; przyiedzie może do was teraz na Seymiki ieden i drugi z pomiędzy tych Posłow coście na Seym teraźnieyſzy obrali, uważaycie dobrze co Wam i ci gadać będą, bo nie wſzyſtko to Złoto co ſię swieci, ktokolwiek Wam powie że przeſzłey świeżo na Seymie zaſady Rządu, to ieſt przygotowanie do ſtałego, ſprawiedliwego, ſpokoynego Rządu, aże to źle i niepotrzebnie ſię ſtało, bośmy już mieli dawny Rząd, i że to wolności zagraża, nie wierzcie temu, moy Boże! co też oni z tą wolnością w mowach nie wyrabiaią, ieſt to to iak Dziewiątka w Tryſzaku, do wſzyſtkiego Ją wtrącaią choć nikogo niemaſz dość ſzalonego, dość ſiebie mało kochaiącego żeby Ją chciał zagubić,

Dowod naypewnieyſzy żeśmy Rządu pewnego nie mieli ieſt ten, żeśmy byli bez Pieniędzy, bez Woyſka, bez Sprawiedliwości, dla tego Nam kray rozebrali, dla tego Moſkal gościł w Polſzcze gorzey iak u Siebie, dla tego Officyer Moſkiewſki, Sołdat,

lub Kozak, przyiechawszy w śrzod Pokoiu do wsi, fury wypędzał, wszystko darmo brał, a nakoniec często Szlachcica bił i więził.

Żeśmy byli bez Wolności o tym wątpić nie można, bo Nam taż sama Moskwa, z przyczyny żeśmy dla nierządu byli bez siły, narzucała Królow, a przez Posłow swoich co chciała to robiła; iuż tedy skoro widoczną iest Rzecza żeśmy byli nieszczęśliwemi w bez rządzie, albo w tym co to zowią dawnym Rządem, konieczna potrzeba wynika poprawy Rządu, abyśmy podobnych nieszczęśliwości iuż nie doznawali.

Jeżeli wam powiedzą (a osobliwie uważaycie iaka Twarz wtedy się robi, czy dużo rozpalona, i Głos czy przerażaiący?) ieżeli wam tedy powiedzą, że na tym Seymię chcą Szlachtę poniżyć, że się Mieszczanie buntuią, że się zuchwale zebrali, że spisek między sobą uczynili, że chcą mieć Posłow swoich na Seymie, że o Rozruchach myślą, nie wierzcie temu wszystkiemu czysta bayka: Ja wam co do słowa powiem iak się Rzecz ma, Mieszczanie widząc że się Seym teraźnieyszy zatrudnia Porządkami do całego kraiu i wszystkich w nim Stanow ściągaiącemi się, zebrali się spoykoynie i

ſkromnie w Warſzawie, dla porozumienia ſię między Sobą o co Rzeczpoſpolitą proſić maią: proſili tedy o przywrocenie dawnych Przywileiow Mieyſkich, ktorych gdy część iedna zaniedbaną, druga bez Rządem i przemocą przytłumioną zoſtała, Miaſta przyſzły do tego Stanu opłakanego, w ktorym Je widziemy teraz, to ieſt pełne puſtek, pełne Błota, pełne hołyſzow będących bez ſpoſobu do życia, i do zakupienia dobrą ceną żywności, co ią Szlachcic (mieſzkaiący pod Miaſtem czy Miaſteczkiem a krwawo koło Roli pracuiący) na Targ poſyła; znaydą ſię w liczbie tych, co ſię udawać chcą za wielce mądrych i poſtrzegaiących wſzyſtko, tacy co wam prawić będą duba bez ſenſu, bez naymnieyſzey znaiomości Rzeczy o ktorey gadaią iako to, że u Nas naywięcey Mieſzczan Piiakow po mnieyſzych Miaſtach, i Miaſteczkach, że prożniacy, że Roli pilnuią, że bez oświecenia; na to odpowiedź łatwa, że w uciſku, ani Rozum światła nabyć nie może, ani przemyſł rzeżwości; powiedzą Ciż ſami wam, że w wielkich Miaſtach Mieſzczanie w zbytkach żyią, to chwała Bogu! ztąd pewnie ſzlachecka Pſzenica drożey ſię przeda, ale Ja prożno przy tym was zatrzymuię, bo wiem że-

ście nadto rozumni, abyście mieli słuchać nawet podobnych Andronow.

Prosili Mieszczanie o wolność kupowania Dobr: (niech co chcą to mowią ci mędrkowie co to lubią rozbierać każdą Rzecz bez gruntownego poznania żadney) niech oni rzekę mowią co chcą, a Ja nic nie mogę widzieć szkodliwego w tym dla Stanu Szlacheckiego: ale i owszem Pożytku wiele, bo im więcey iest kupuiących tym droższy Towar, to tedy droższy się stanie wartości każdy Klucz, Folwark, Wieś, Włoka, Zagon, im więcey będzie staraiących się o Ich nabycie. Ci co temu są przeciwni tym woiuią że, to Nas tedy Szlachtę wykupią Mieszczanie i gdzie, My się podzieiemy; okrutnież to pusta mowa, bo kto maiętność dobrze zbędzie, znaydzie zawsze sposob obrocenia się dobrze z Kapitałem co za nią weźmie, a nim Mieszczanie tysiączną Część Dobr Szlacheckich zpłacą, to nieraz ieszcze Wisła do Gdańska spłynie, będzie pewnie, i to powiedziane że Dobra gdy w gorę poydą trudno będzie wtedy o Possessyą, niewiem dla czego, Interes tych Ichmościow coby radzi iak naytaniey Possessye nabywać, miał stanąć na przeprawie

Szlachcie do zbycia Maiętności swoich iak naylepszym Targiem, i czemuby dla zysku, i przysługi lubiących tanio kupować maią się Dobra zostać w niskiey cenie, kiedy się Ich walor powiekszyć może, dla tego Wam szczerze powiadam Bracia kochani, że ta wolność nabywania Dobr Ziemskich gdyby miała kiedy być pozwoloną Mieszczanom, nie tylko że nie byłaby dla nas Szlachty szkodliwą, ale byłaby owszem bardzo pomyślną. Mieszczanin choć kupiwszy Dobrą zostałby iednak Mieszczaninem, a każdy znas Skibę swego Gruntu drożey by przedał, wszelako byśmy na tym zyskiwali, gdyby Miasta do lepszego przychodziły Stanu, więceyby się na ow czas w nich znaydowało Ludzi maiętnych, większaby zatym poszła konsumpcya, cena Zyta, Przenicy Owsa, Jęczmienia, Kurki Gąski, i produktu każdego podskoczyłaby wgorę a przeto zaraz i cena Dziedzictwa wbliskości Miasta będącego. Wierzcie mi Bracia kochani, że ztym urządzeniem i Mieszczanom i nam Szlachcie byłoby lepiey, a Pieniądze co Oni przez Handel na Nas zyskuią, wrociłyby się nazad do Nas, i z kraiu by niewychodziły.

Prosili prawda Mieszczanie i o to, żeby im było wolno wchodzić do Obrad Naszych, lecz wolno prosić o co chcieć Pana Boga nawet samego a ten naylepiey wie iaką Prozbę ma wysłuchać, i my Szlachta wpodobnym iesteśmy zdarzeniu względem Mieszczan.

Wszystko zaś cokolwiek wam powiedzą o zuchwałości Mieszczan, o Jch niespokoyności temu niewierzcie, ci to powiedać będą co to straszną udawaiąc Gorliwość Wam się pragną przypodchlebić, aby Was mogli tym lepiey za nos wodzić. Będą Was pewnie także i tym chcieli bałamucić, maluiąc przed Wami. że między temi zasadami Rządu co przeszły teraz, znayduie się oddalenie części Braci Szlachty od Seymikowania, ale nie daycie się tym łudzić bo to nieprawda, i owszem w tych zasadach Rządu to co iest napisanego zabespiecza powagę Was Braci kochanych, ktorzy macie swoy kawałek Guntu i Possessyą, nic tam nowego niewprowadzono, tylko dawne Prawa od Oycow naszych uchwalone, a ktore dla przemocy i matactwa Panow w niepamięć poszły do dawney siły przywrocono.

Oycowie naſi mieć ,chcieli aby tylko Poſseſsyonat i Ziemianin do obierania na Seymikach Poſłow, i Deputatow, tudzież do Obrad Seymowych należał, a dla czegoż tak chcieli? oto dla tego że kto nic nie ma właſnego, i Piędzi Ziemi nieposiada, ten niedba co ſię w kraiu dzieie, i co ſię z kraiem ſtanie, niedba czy Grod, czy Ziemſtwo, czy Trybunał ſprawiedliwie ſądzą, bo nie ma o co ſię Prawować, chyba że przy kuflu burdę uzbroi, kogo zkradnie, albo rozbiie, więc niedba czyli Poſeł alboli Deputat mądrym, lub głupim, poczciwym, lub niepoczciwym; za czyiaś Pieczenią ten Dziedzic Niebieſki zawſze iezdzić muſi i tego Pioſnkę śpiewać Wy ſami moi Bracia kochani w Gminie rozeznać nie możecie, czyli ten co ſię między Wami czaſzem mieści, i między Was ſię z kreſką ſwoią wſuwa, wart ieſt mieſzczenia ſię między Wami, i czyli On prawdziwy Karmazyn, bo mu tego na Czele nikt nienapiſał; częſtokroć Ci co przemocą i gwałtem chcą czynić na Seymikach, przywożą fury Szlachty ktorey nikt niezna, z innych Woiewodztw, Ziem i Powiatow, a Ci liczbą ſwoią miey-

ſcowych Ziemianow przekreſkuią, lub przemogą; ſkoro zaś porządne będą Seymiki, ſkoro niczyia kryſka niebędzie przyiętą tylko tego Szlachcica co przy kreſce ſwoiey złoży kwit z opłaconego w Ziemi ſwoiey Podatku, to będziecie ſię znali wſzyſcy, nikt do Was cudzy Noſa niewetknie, i powaga ſię przy Was Ziemianach zoſtanie. Coż ieſzcze ztąd dobrego wyniknąć, może? oto zmnieyſzy ſię liczba Chultaiow, Piiakow, Prożniakow, bo widząc że już nic nie ważą, że ich niezakupuią, i że ſię nikt o nich nie ſtara, chwycą ſię inſzey drogi, pomyślą że ſtatkować należy, i pracować na to aby przyiść do Poſseſsyi, a tym ſpoſobem do zaſzczytu kreſkowania ſię na Seymikach, i należenia od Obrad.

Tych tedy nic Ziemi nieposiadaiących, oddalaią od Obrad dawne, i liczne Prawa. a tym ſamym Waſza powaga Bracia kochani co macie Poſſeſſye ſwoie powiękſza ſię.

Dawne Prawa także uſuwaią od Obrad wſzelkich, Szlachtę co niemaiąc właſney Ziemi biorą, Grunta na Czyńſz; tych ieſt naywięcey w Woiewodztwach

Kijowſkim, Podolſkim, Bracławſkim, a Pańſkie dobra naywiękſzą Ich liczbą ſą oſadzone, ale coż też tam przez Nich, i z Niemi, Ci Panowie niewyrabiaią? tłumem Ich pędzą na Seymiki, bo niebożęta ſami by pewnie niepoſzli gdyby Im ſię na Nich znaydować niekazano, każdy z Nich to czynić muſi, co Muten każe od ktorego Grunt wziął na czyńſz, ztąd gwałty na Seymikach, rąbaniny, przemoc; Prawa dawne zakazuią Im znaydować ſię na Obradach, ale Panowie chcący ſwego dokazać na to nieuważaią. Można śmiało powiedzieć, że na Ich uſunieniu nic Szlachta Czyńſzowa nietraci, ale Ci Panowie co niemi przewodzą; otoż Wam całą Rzecz wyſtawuię, iaka ieſt w iſtocie, wierzcie Mi ſtaremu, wierzcie i temu że każdy co Wam powie że gorliwie w tym zdarzeniu obſtawać muſiał przy Prerogatywach niby Szlacheckich, na ktorych zatracenie godzono, miia ſię z prawdą, wierzcie że Ci co to mowić będą wiedzieli dobrze ſami, iż nikomu nigdy nieprzyſzła do Głowy myśl ta nierozumna zmnieyſzenia, albo naruſzenia Prerogatyw Szlacheckich, ale radziby udawać, że tego niewiedzą, i że

śię tego lękaią; śpytacie Mnie śię może na iaki to koniec tak czynią? iedni na to, aby śię między Wami roześzła Pogłośka, że niemaśz nad Nich gorliwśzych w Waśzey śprawie, i żebyście w Nich wierzyli iak w Ewangelią, drudzy że radziby byli tak czas zamitrężyć aby była śpełzła ta materya Rządu, ktorey śię niektorym śerdecznie niechce; na dwie Partye dzielą śię Ci przeciwnicy dobrego porządku, iedna śię śkłada z tych, ktorym zapleśniałe w Głowach uprzedzenia, prześzkadzaią do obiaśnienia śiebie śamych: druga z tych co dośkonale wiedzą że luboby to dobrze było, ale iednak niechcą bo czuią że byłoby Im z tym niewygodno. Jeżeli zaś ktory do Was z przybyłych na teraźnieyśze Seymiki powie Wam że uiądaiących śię za Was mało nierozśiekano, niewierzcie temu, niebyło tam tego tak wielkiego niebeśpieczeńśtwa; prawda że iak zwąchali Pośłowie co śię to święci, i poznali że chcą niektorzy z pomiędzy Nich prześzkadzać robocie, zwlekaniem czaśu, ośuknęli śię żywo na tych co Ją pśuć chcieli, pod płaśzczykiem ośtrożności, i trośkliwości, o Prerogatywy śtanu Szla-

checkiego, ktore powiękſzać, a nieumnieyſzać chciano; nakoniec iednak poſtrzegli ſię i ucichli, i potym wſzyſtko Bogu dzięki ſkromnie ſkończyło ſię, to prawda co do ſłowa, bo tak i Syn moy do Mnie piſze co był na owey Seſſyi, na ktory zaſady przyſzłego Rządu wzięto do roztrząśnienia.

" Niechże teraz z Wami trochę pogadam o tym co na teraźnieyſzym Seymie ſię działo. co prawda to nie grzech, przyznać trzeba że ſię wiele dobrego na Nim zrobiło, naprzykład zrzucili mężnie to Jarzmo co leżało na karkach Naſzych przez lat tyle, przyieli poważnie, Przyiaźń i wſparcie, ktore Nam ten poczciwy i Potężny Krol Pruſki offiarował uprzeymie, i rzetelnie, obalili tę Radę narzuconą przez moc Zagraniczną a ktora nieiednemu Obywatelowi dokuczyła, a to wſzyſtko dobre ieſt i warte pochwały, ale też Ichmość w drugich Rzeczach pomylili ſię troche, iako to w poſtępowaniu z Ponińſkim, niedobry to Człowiek, nikt o tym niewątpi, chwalebnyć to zamiar uſtanowić Przykład i przez ukaranie tych co grzeſzą, odſtraſzyć

wielu od Grzechu, lecz każdego Rzecz ma ſwoią porę i ſwoy Porządek poſtępowania, Co do Pory, to należało ſię Ponińſkim pożniey zatrudnić, bo było wiele bardzo pilnieyſzych rzeczy od czynienia. Co zaś do poſtępowania, te było nietylko zupełne nieporządne; ale nawet ieſt niebeſpiecznie, gdy aſtnowi Przykład, ktory broń Boże żeby miał być kiedy naśladowanym, i zaraz wam powiem co tu złego w tym poſtępowaniu ſię znayduie.

Prawo naycelnieyſze, ktore Wolność Naſzą zabezpiecza ieſt te co powieda, że *niegodzi ſie żadnego Szlachcica za łeb brać, nieprzekonawſzy Go Prawnie*, co ſię mowi Połacinie. *Nominem Captivabimus niſi Jure Victum.* Krolowie nawet na to przyſięgali, ale niektorzy wywiiacze (z tych co utrzymuią że ſię w tym Intereſſie nic złego nie ſtało) powiadaią, kiedy Krolowie na to przyſięgaią to ſię to tylko do Krolow ściąga, ale niedokładaią że ten punkt, wtedy był Krolom do Przyſięgi podany, kiedy Krolowie zaſiadywali na Sądach, i Dekreta exekwować kazali. Ponińſki zły Człowiek ale dobry Szlachcic, a chcąc ukaranie złe-

go Człowieka uczynić, we wfzyftkich względach fprawiedliwe i fkuteczne, należało z Szlachcicem poftąpić Prawnie, bo pozwoliwfzy choć raz na narufzenie podług upodobania tak ważnego Prawa, te wnet zli Ludzie (iak Im okoliczność pofłuży) będą dobrych ludzi, i dobrą Szlachtę za łeb brali odwołuiąc fię do Przykładu, a w tedy nie ieden Jurysta fię znaydzie co powie, - *Præjudicatum altera Lex. Przykład drugim Prawem.* Należało tylko Seymowi Sąd na Ponińfkiego wyznaczyć, za dofzłym Obwinieniem, a Sądu ieft Rzeczą wiedzieć iak Sobie ma poftępować, ale Ponińfki; (mowią niektórzy) ftraciwfzy Fortunę, i nie będąc ofiadłym, mufiał być albo na pokorę wziętym, albô przytrzymanym; rozwiązanie tey kweftyi wcale do Seymu nie należało, bo że niema Ofiadłości to Mu w Sądzie zadać było, a Ponińfki powinien był zoftać z Ofoby fwoiey wolnym, do poty, do pokiby Sąd nie był uznał flufzności zarzutu, i Potrzebę czyli to Poręki, czyli przytrzymania, ale co więcey, na Seymie nawet nik Mu nie zadał formalnie nie ofiadłości, tylko w ferworze bez zaftanowienia fię żadnego fchwytać Go kazano.

Ale mowią drudzy to byłby uciekł, lepiey byłoby tyſiąc razy żeby On był uciekł, iak że Prawo co Nas wſzyſtkich Szlachty zaſłania, taki cios wzięło. Alboż nie można Go było choć nieſtannie ſądzić, i odſądzić od Czci, od Urzędow, od wſzyſtkiego, alboż i Przykład taki mało ieſt ſtraſzącym? Wybaczcie Mi Bracia kochani, ieżeli przydłużey nie co o tym Przypadku z Wami mowiłem, bo trzeba było Was koniecznie oświecić, to nie żarty tam gdzie o wſzyſtkich idzie, a mianowicie oświecać trzeba w tych Rzeczach ktore ſą pozornemi na Oko, naprzykład naturalną ieſt to Rzeczą, że każdy co zna złego Człowieka powie w pierwſzym poruſzeniu: niech Zdrayca wiſi, wielka zgoda niechay wiſi, ale porządnie, i po przekonaniu, bo iak zaczniemy podiazdowo i Sądzić i wieſzać, to z czaſem nie ieden poczciwy Obywatel mogłby nogami dzwonić. Już wątpliwości niemaſz że przez areſztowanie Ponińſkiego Gwałt ſie ſtał Prawu naywyraźniey ſłużącemu ſtanowi Szlacheckiemu: przy tym to Prawie należało obſtawać, i uiadać ſię do Zębow, tym co to mowią że Waſze Swobody piaſtu-

ią iak Jayko. w tym to razie i w podobnych, należało im pokazać Gorliwość, a nie w frafzkach, i tam gdzie wcale o Was nie idzie, i gdzie pod pozorem dbania o Was iak Niańka o Dziecko: chcą tylko Wam fię przypodchlebić, w nadziei że też za to igrać będą Wafzemi umyflami iak Piłką, i na Was i z Wami dokażą co tylko będą chcieli.

Dowiodłem Wam tedy moi Bracia kochani, że arefztowanie Ponińfkiego bez Sądu było nie dobre. Gniew zaś i obrufzenie fię na Poftępki iego, obrażaiące Oyczyznę i Kray cały, tudzież chęć ftanowienia Przykładu na złym Człowieku, i złym Obywatelu warte fą wielkich pochwał, lecz nie trzeba czynić zle aby ztąd było dobrze, i nie trzeba czynić (na Obradach Publicznych ofobliwie) bez zaftanowienia fię nad tym co fię czyni.

Owoż teraz iak fię pobredzą czafem, na którey Seffyi, nafi z tylu miar poczciwi Pofłowie, to mowią że to był zapał; dla Boga zaklinam Was Bracia kochani, mieycież w pamięci nakazywać

odtąd ſurowo Poſłom, co Ich na Seymy będziecie wyſyłać, nakazywać mowię, nawet punktem oſobnym Inſtrukcyi, i pod utratą nadziei bydź kiedy obranemi na nowo, mieycie w Pamięci mowię, nakazywać Im aby przyieżdzali na Seym bez trzech Rzeczy, to ieſt bez zapału w Radzeniu, bez uporu, i bez miłości właſney, wſzak to ten utrapiony zapał ſtał ſię Oycem i ſpłodził także w Izbie ow Podatek na Skóry tak uciąźliwy dla każdego w Kraiu Człowieka ktorego Dochody weſzły w zaprzyſiężoną Intratę od którey dzieſiąty Groſz ſię płaci, ktory tak trudny i koſztowny w wybieraniu, tak podległy oſzukaniom, co tak mało przynieſie Pieniędzy do Skarbu, mimo Złotych Gor ktore nam Obiecuią Ci co Go wymyślili, i Ci co Go utrzymuią, każcież proſzę Was, Poſłom ſwoim co Ich na przyſzły Seym obierzem, aby ſię domawiali koniecznie o znieſienie tego Podatku bo to Diabeł nie Podatek.

Powiedziałem Wam tu powiękſze błędy Seymu teraźnieyſzego, powiedziałem, bo trzeba było koniecznie, i dość Moiey dyſkrecyi żem nie namienił o ſpo-

ſobie, w ktorym poſtąpili ſobie z Duchownemi, a mianowicie z Biſkupſtwem Krakowſkim, tam także ten kochany zapał dokazywał, wiele ſobie zaiścić pozwolili; wſzakże każda własność ſzanować trzeba choćby i Xiężą.

Pogadawſzy z Wami o większych Rzeczach muſzę i o drobnieyſzych pogadać; nie lubię tego że Naſz Seym teraźnieyſzy chce być często i Panem, i Sługą, marudzą, i Seſſye ſchodzą na Rzeczach ktore nie warte ſą Ich zatrudnienia; wieleż to Tygodni zabrał ten Etat Woyſka, ktory mogłby był przeyść za tydzień porządnie czyniąc, i ze znaiomością dokładną o Materyi traktowaney? czyż przyſtoi, powadze Stanow, zatrudniać ſię tym jak ma Zołnierz czyli Officyer być ubranym, iak Mu maią Włoſy ſtrzydz i innych wiele takowych Rzeczy, które odſyłać należy do Kommiſſyi Woyſkowey, Ją powołać do odpowiedzi ieżeli nie pilnie, ieżeli nie bacznie, i nie naydoſkonaley wſzyſtko rozrządzi i wyſtawi; Elekcye Majorow; ſpory o Rotmiſtrzow, wſzyſtko to dogadzało Intereſſom Oſob, z uyma Powagi, że

ſzkodą Intereſſu Rzeczypoſpolitey. Czyż dobrze ſię i to ſtało, że Szefom Korpuſow część Gaży odięto ? nie dobrze pewnie ani ſprawiedliwie. Powie mi kto że oſzczędność tak mieć chciała, ten co w tey tu okoliczności tak mowi, pokazuie, że ani Zołnierzem ieſt ani politykiem, oſzczędność ieſt chwalebna, w uięciu wydatkow niepotrzebnych, a ieſt ſzkodliwą tam, gdzie wydatek potrzebnym ſię ukazuie, i dla tego dobrze dawny Polak powiedział że ſkąpy dwa razy traci; trzeba zoſtawiać mieyſca w Woyſku, ktoreby warte były doſługowania ſię, trzeba żeby te mieyſca zaſłużonym tylko dawane bywały. Płaca Offìcyerow wſzyſtkich powſzechnie w Woyſku ieſt mizerną, nad tym doyrzale kiedyżkolwiek Rząd zaſtanowic ſię powinien i wynaleść śrzodki poprawy (ieżeli tak ſię ſtało teraz) tę lichą poſtanowiwſzy płacę i nadgrodę, gdy domagać ſię będzie Rzeczpoſpolita wielkiey pracy i pilności, przepowiedam wcześnie, że licha i bez ochoty i nadziei będzie uſługa, lecz ieżeli ſię ukazywała w teraźnieyſzym czaſie potrzeba oſzczędności, w inną ſtronę należało było ſię obrocić i ſkas-

ſować bez excepcyi żadney po zeyściu teraz poſiadaiących Oſob, wſzyſtkie martwe i nie potrzebne Urzędy Generalnego Sztabu, to by ſię dopiero nazwać mogło rozſądną Ekonomiką, bo proźnuiących karmić obficie, a pracuiącym Obrok odbierać, to żadnym ſpoſobem rozſądkiem ani ſłuſznością nikt nie nazwie. Ale iuż doſyć tego, wybaczyć trzeba, i Koń choć ma cztery Nogi a czaſem ſię potknie, iednak nie można nie przyznawać tym Posłom, z ktorych Seym teraźnieyſzy, złożony, że ieſt w Nich i światła i poczciwości wiele, i to co Ja do Was piſzę uważaniem ieſt, przeſtrogą, ale nie nagana, tym bardziey wybaczać należy ieżeli ſię czaſem co zdrożnego dzieie, żeśmy ſtraſznie młodzi i bez doświadczenia w ſztuce radzenia, a iednak iuż wiele obiecuiemy; wſzak to pierwſzy Przykład w Dzieiach Naſzych, Seymu tak ważnemi materyami zatrudnionego, czym bowiem bywały Seymy przed panowaniem Saſow? oto ziazdem krotkim, na ktorym każdy o Siebie dbał, nikt o Kray, było to ſzkołą Intryg; Krolowie Koty darli z Panami, Panowie z Krolami, Woynyśmy toczyli

z Sąſiadami, co więcey znali Sztuki Woienney iak i My, udawało ſię Nam czeſto, bo Bog błogosławił, i Narod z Siebie ieſt mężnym i łepſkim; kiedy uchwalono Pobory czyli Podatki, każdy ſię ſtarał iak naymniey dawać, to co uchwalono zle wybierane bywało, Zołnierz nie płatny Rozruchy wſzczynał, i ciemiężył Kray. Jak Saſi naſtali zaſiedli wygodnie na Tronie, i ſpali ſobie na Nim twardo, ani Ich Narod, ani oni Narodu nie rozumieli, pękały ſię Seymy wciąż bo nikt nie dbał żeby dochodziły; ale mowią, za Nich był Kray w dobrym bycie, i były Pieniądze, i Spokoyność, ale oni ſię do tego nie przyczyniali ſtaraniem ſwoim, nie Im za to dziękować przychodzi, ale okolicznościom, lecz przez opuſzczenie ſię we wſzyſtkim za Ich panowania, takeśmy byli z Sił wyſzli i z Porządku, żeśmy nie mieli już czym bronić i tych Pieniędzy, cośmy za Ich czaſow uzbierali z domowego Goſpodarſtwa, ani czym utrzymywać ſpokoyność wewnętrzną ani czym przeſzkadzać rozſzarpaniu Kraiu; po Ich śmierci aż do tego momentu, gadaliśmy i czyniliśmy tylko po Moſkiewſku. Teraz cudem O-

patrzności, mimo wſzelkie podobieńſtwa, zdarzyła nam ſię pora w ktorey możemy ſie ſtać Narodem porządnym i ſilnym, i ktory nie da ſobie lada komu grać na Noſie, a ktokolwiek zwlecze tę porę pomyślną albo ktokolwiek przeſzkodzi do użycia Jey iak naylepſzego czyli to przez upor choć przy dobrych Intencyach, czyli to przez miłość właſną, właſny Interes, czyli przez złe Intencye (czego ſię naymniey ſpodziewać potrzeba) niech będzie pewnym że z Piekła nie wyirzy.

Właśnie do Was piſzę ażebyście ſię mieli na oſtrożności oſobliwie na tych Seymikach, na ktore gromadzić macie ſię teraz, mieycie ſię na oſtrożności, żeby z Was nie zażartowali rożne Wam Tumany puſzczaiąc i maluiąc Wam Rzeczy inaczey iak ſą; ſpytacie Mnie ſię ale czegożby chciano przez to, i coż takiego Nam powiedzą? Oto powiedzą Wam niektórzy może, że o wielu Rzeczach niedogodnych Kraiowi, i Wam zamyślaią na tym Seymie, że Oni tak okrutnie będąc dbałemi o Was, nie śmieią nic uczynić, ani daley poſtępować bez odwoływania ſię do Bra-

ei, chcieliby odurzywszy Was tym pochlebstwem, wciągnąć Was w to żebyście Im dobrze i skutecznie zakazali czynić, namowić Was ną danie, do przeszkodzenia naylepszym Ustawom wyraźney Instrukcyi, aby iuż śmiało i bespiecznie, mogli się wszystkiemu sprzeciwiać, chcieliby aby ten Seym zpełzł na niczym, a pora nieodżałowana tym czasem upłynęłaby, i coż by z tego było? Oto zostalibyśmy się z ciężarem Woyska i Podatkow źle urządzonych, z uciskiem i nierządem w Domu, i bez znaczenia za Granicą, a Moskwa z radościby skakała, gdyby widziała zostawioną sobie furtkę otwartą, ktorąby mogłą wcisnąć się znowu i pod Jarzmo Was wpędzić ieszcze cięższe.

Będą Was rożni, rożnemi nie tylko Głosami sięgać ale i Pismami, doleci do Was nie wątpię także i pewne pismo, które przesyła nam siedzący za Granicą Obywatel, ale nie spodziewam się, żeby się kto znalazł tak mało światłym, iż by się dał zwieść tym Bliktrom pozornym, i uwierzył, że Rzeczy takiemi są iakiemi ie pismo wystawuie, iako to naprzy-

kład, że Bez-Krolewia, Niepokoy, Ruina Maiątkow, Influencye Zagraniczne co za niemi idą, nic w Sobie tak ſzkodliwego bardzo nie maią, że choćby Wieś iedną, drugą, trzecią, i dzieſiątą, ſpalą, mnieyſza o to bo doſyć mamy Laſow w Polſzcze; co kto lubi, wolałbym co lepſzego, to ieſt żeby Kray raz tak urządzoym zoſtał, aby iuż podobnych Rewolucyi lękać ſię nie trzeba było za każdym zeyściem Panuiącego; i aby każdy Szlachcic w ſwoiey Chacie, i na ſwoim zagonie, mogł zaprowadzić, ciągłe nadzieie ſpokoynego życia, i bytu coraz polepſzaiącego ſię dla Siebie i Potomſtwa. Spokoyny Obywatel rządny i prawdziwy zyſkiwałby na tym gdyby ſię tama zarzuciła takowym Zamieſzkom, a Obywatel nieſpokoyny, Intereſſowany, ambitny, karmiący ſię nadzieią że przy każdym Bez-Krolewiu albo poprawi Sytuacyą Swoią albo wytarguie Urząd iaki, albo odżyſzcze Prerogatywę, albo ią rozſzyrzy; widząc (ſkoroby klamka zapadła) że niemaſz iuż nadziei do łowienia w odmęcie że na nic nie zda burzyć, uſpokoiłby ſię, ſpoſobność ſwoią i Rozum co mu Go Bóg dał, obrociłby odtąd na Rzeczy pożyteczne, i

wichrzyćby przestał, nie będąc iuż podsyconym spodziewaniem, że te Rzeczy co Mu się nie podobaią, że te Ustawy, te Urządzenia, mogą wkrótce być obalonemi, i odmienionemi. Powiada Autor tego Pisma z Zagranicy przyszłego, że Prawo obierania Królow, iest zaszczytem naywiększym Narodu, musi rozumieć żeśmy pamięć stracili, żeśmy zapomnieli, że od Augusta II. czasow Moskwa Nam wciąż Królow naznaczała, mowi daley ten sam Autor, że ustanowienie Sukcessyi byłoby zgubą wolności Oyczyzny, ale daie przytym do zrozumienia, że przywrocenie Buław do Ich dawney mocy, iednym iest ratunkiem, o toż tu Sęk, na tym się cała rzecz gruntuie, do tego wszystko dąży, i żyie nadzieia, że przy naypierwszym Bez-Krolewiu zdarzy się może pomyślna okoliczność, w którey, w nadgrodę spustoszonego, zruinowanego, powroconego do Zagraniczney Influencyi Kraiu, dobierzem się do szczęśliwości oglądania władzy Hetmańskiey na dawnym Stopniu.

Nie daycie się durzyć Bracia kochani, mieycie Rozum, a ieżeli macie co Posłom

ſwoim świeżo do nakazywania, to Im nakazuycie aby iak naylepiey poſtępowali ſobie, i przyſpieſzali robotę, aby ſię nieſwa:zyli między ſobą aby ſobie na przekor nie czynili, aby nie draźnili i nie dozwalali draźnić nikogo, aby nie pozwalali na rozważywania roziątrzaiące umyſły, to Poſłom ſwoim nakazuycie, Bog widzi że Ludzie dobrzy, wtarli ſię iuż w Interesſa omyłki ktore Im zdarzyło popełnić ſami p oſtrzegaią.

Teraz pamiętaycie co Wam ſtary mowi, ktokolwiek Was będzie burzył, ktokolwiek Wam będzie doradzał zamieſzania, ktokolwiek Was będzie uprzedzał przeciwko porządkowi, który uſtanowić maią wzamyśle na teraźnieyſzym Seymie, zamykaycie Mu Gębę, a zatykaycie uſzy, póty tylko możemy ſię podźwignąć, poki między nami trwać będzie Pokoy, iedność, iak prędko by tę kto wzruſzyć potrafił zginęlibyśmy wſzyſcy, i rzekliby dopiero Nieprzyiaciele Naſi, w to Nam gray. Wſzyſtko a wſzyſtko co miałem tylko na Sercu powiedziałem Wam, ieſteście oſtrzeżonemi, ieżeli to wſzyſtko będziecie letko ważyć, i daycie ſię odrwić, Pozorom,

Podchlebſtwom, uprzedzeniom, a ztąd dla Kraiu i dla każdego z Was wynikną oſtatnie nieſzczęścia, — oświadczam ſię wcześnie że żałować nie będę i powiem, tak niebacznych łowią.